



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 13/2016

Jakub GAJDA

Iran w rok po zawarciu porozumienia z grupą P5+1



Mija rok od wypracowania porozumienia grupy mocarstw P5+1 z Iranem w kwestii budzącego kontrowersje programu nuklearnego. Tuż po podpisaniu układ ten został przez wielu komentatorów uznany za punkt zwrotny w historii Islamskiej Republiki Iranu oraz w stosunkach IRI z mocarstwami – Stanami Zjednoczonymi, Rosją i Unią Europejską. Warto zauważyć, że mimo rzeczoności przelomu kontrowersje wokół Iranu nie opadły, a w niektórych aspektach wręcz zyskały nowy wymiar. Sam charakter przelomu nie jest tym samym wciąż możliwy do jednoznacznego zdefiniowania i oceny. Sytuacja wewnętrzna Iranu i międzynarodowa w jego otoczeniu nadal pozostaje bardzo skomplikowana i można pokusić się o tezę, że dzieje się tak głównie ze względu na bliskowschodnią dynamikę oraz unikalną specyfikę systemu politycznego i filozofii IRI, określonej niegdyś przez ajatollaha Chomeiniego słowami: „Nie wschodnia, nie zachodnia, ale islamska republika”. Iran nie bacząc na czynniki zewnętrzne konsekwentnie realizuje tę drogę, dążąc do zbudowania potęgi.

Mimo ogromnego potencjału geopolitycznego i ekonomicznego Iranu, który wielu światowych graczy chciałoby wykorzystać do własnych strategicznych celów, odbiór IRI na arenie międzynarodowej nacechowany jest wciąż dużą dawką dystansu i negatywnych emocji. Również sytuacja wewnętrzna w Iranie jest nadal nie do końca przejrzysta i choć w ostatnich miesiącach doszło do faktycznej politycznej odwilży, próba sił między konserwatystami i frakcją umiarkowaną trwa nadal. Pytania o przyszłość irańskiego establishmentu, systemu politycznego i wreszcie samego przywództwa niezwykle nurtują polityków i światową opinię publiczną. Tymczasem każdy proces w kręgach irańskiej władzy posiada dwa różne oblicza. Tak charakterystyczny dla dziedzictwa cywilizacyjnego Iranu dualizm¹, jest obecny nadal i niezmiennie tak w życiu politycznym, jak i społecznym Islamskiej Republiki. Celem niniejszej krótkiej i przekrojowej analizy jest przedstawienie najważniejszych kwestii politycznych, zarówno te globalnych, jak też regionalnych oraz

¹ W celu pełnego zrozumienia tego zjawiska w kulturze irańskiej najlepiej sięgnąć do książki M. Składankowej, *Zrozumieć Iran*, Warszawa 1996.



wewnętrznych: politycznych, gospodarczych, społecznych i obyczajowych – które składają się na faktyczny obraz Iranu w 2016 roku i mogą dać odpowiedź na pytanie: *Jaki jest Iran rok po podpisaniu umowy nuklearnej z P5+1?*

Miejsce Iranu w stosunkach międzynarodowych

Spoglądając na Iran w obecnej sytuacji dużo rzadziej niż jeszcze kilka lat temu media zwracają uwagę na procesy demokratyzacji, praw kobiet i innych kwestii obyczajowych. Wizerunek Iranu na świecie zdecydowanie kształtowany jest obecnie w znacznie większym stopniu poprzez kontekst międzynarodowy, niż aspekty wewnętrzne. Filarami wspomnianego kontekstu są relacje Teheranu ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją, ale także z Unią Europejską i azjatyckimi potęgami – Chinami oraz Indiami. W kontekście regionalnym, niezwykle wymowne są wrogie relacje z Arabią Saudyjską oraz Izraelem. Do układanki dochodzą także kwestie związane z graczami niepaństwowymi, takimi jak afgański Ruch Talibów i przede wszystkim Państwo Islamskie (IS).

Relacje z USA

Kwestia stosunków między IRI a Stanami Zjednoczonymi to temat niezwykle złożony. Z jednej strony we wrześniu 2015 roku doszło do niespodziewanego przełomu, w postaci pierwszej od trzech i pół dekady rozmowy telefonicznej między prezydentem USA a jego irańskim odpowiednikiem, podobnie amerykański sekretarz stanu John Kerry i minister spraw zagranicznych IRI Dżawad Zarif nawiązali między sobą poprawną relację nastawioną na dialog, o czym świadczą liczne rozmowy polityków na tym szczeblu. Z drugiej strony charakter amerykańsko-irańskiej gry ma wiele innych płaszczyzn, nie da się go postrzegać jedynie przez pryzmat „dobrej miny” i zapewne równie dobrych intencji amerykańskich Demokratów oraz irańskiego obozu postępowego. Tak w Waszyngtonie, jak i w Teheranie nie brakuje wpływowych krytyków dialogu, którzy zarówno w elitach rządzących jednego jak i drugiego kraju odgrywają znaczące polityczne role. Mimo postępów i zainicjowania dialogu, reputacja Stanów Zjednoczonych w Iranie absolutnie nie zmieniła się, o co dbają



konserwatyści dzierżący w rękach oręż propagandy, a także sam najwyższy przywódca (*rahbar*) Ali Chamenei. Stany Zjednoczone przedstawiane są jako państwo wrogie Iranowi, a murale z antyamerykańskimi grafikami i hasłami nadal nie zniknęły z teherańskich ulic.

Bardzo wiele obaw łączy się w Iranie z ewentualnością wyboru na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych kandydata Republikanów Donalda Trumpa, jest to obecnie jeden z najgorętszych obiektów dyskusji wśród Irańczyków. Wybór Trumpa, według irańskiej opinii publicznej, ma wróżyć powrót do zdecydowanie antyirańskiej polityki USA. Warto w tym kontekście przypomnieć, iż Trump był jednym z krytyków ubiegłorocznego porozumienia P5+1 z Iranem. Kandydat Republikanów zapowiedział niedawno, że po dojściu do władzy jednym z jego pierwszych celów będzie renegecja układu z Teheranem, który określa mianem „katastrofalnego”². Obawy w Teheranie są zatem oczywiste i uzasadnione, a co charakterystyczne dla władz IRI – nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Ripostę do Waszyngtonu wysłał najpierw za pośrednictwem swego pisma redaktor konserwatywnego dziennika *Kayhan*, Hossein Szariatmadari, a następnie wypowiedział się sam *rahbar*, twierdząc, że jeśli Ameryka, jak zapowiadają niektórzy kandydaci na urząd prezydenta³, ma zamiar podrzeć postanowienia JCPOA⁴, to Iran spali tę umowę⁵.

Relacje Iranu ze Stanami Zjednoczonymi są zatem skomplikowane i wielowątkowe. Postawa Obamy, Kerry’ego po stronie amerykańskiej oraz Rouhaniego i Zarifa po stronie irańskiej mogłyby zagwarantować konstruktywny dialog, jednak słowa Chameneiego – ikony irańskiej sceny politycznej i *de facto* przywódcy państwa, a także możliwość rychłego przejścia sterów w Waszyngtonie przez Trumpa i jego republikańskie środowisko poddają w wątpliwość tezę o amerykańsko-irańskim zbliżeniu w nadchodzących latach.

² I. Tharoor, *Donald Trump is right about tearing up the Iran deal — says a leading Iranian hard-liner*, The Washington Post, 04.04.2016, <https://www.washingtonpost.com/news/worldviews/wp/2016/04/04/donald-trump-is-right-about-tearing-up-the-iran-deal-says-a-leading-iranian-hard-liner/> [dostęp: 17.06.2016]

³ Wcześniej w podobnym tonie nt. JCPOA wypowiadał się również inny kandydat republikański – Ted Cruz.

⁴ (ang.) Joint Comprehensive Plan of Action – porozumienie nuklearne z Iranem.

⁵ *Leader: Iran will burn JCPOA if U.S. tears it up*, Tehran Times, 15.06.2016, <http://www.tehrantimes.com/news/403429/Leader-Iran-will-burn-JCPOA-if-U-S-tears-it-up> [dostęp: 17.06.2016]



Burzliwą dyskusję między stronami wzbudzają też aktywa irańskie, zamrożone przez Kongres Stanów Zjednoczonych w amerykańskich bankach, które zostały zabezpieczone wyrokiem amerykańskiego sądu najwyższego na odszkodowania dla ofiar zamachów terrorystycznych. Batalia irańskiego rządu o odzyskanie 2 mld dolarów trwa od kilku miesięcy, padały w niej już różne argumenty i angażowane były różne międzynarodowe autorytety, z sekretarzem generalnym ONZ na czele. Minister Zarif wskazywał na łamanie przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego i nienaruszalności państwa, podnosząc jednocześnie sprawę wypłaty odszkodowań dla narodu irańskiego za wrogą politykę USA. Nawiązywał przy tym między innymi do faktu zestrzelenia w 1988 roku irańskiego samolotu pasażerskiego przez amerykański krążownik.

Kolejnym przedmiotem dysputy amerykańsko-irańskiej jest wizja regionu Bliskiego Wschodu. Teoretycznie Teheran i Waszyngton mają do osiągnięcia wspólny cel, jakim jest zwycięstwo nad Państwem Islamskim. Ten twór jest wrogiem zarówno cywilizacji zachodniej, jak i szyickiej ideologii rewolucyjnej lansowanej w świecie islamu przez władze IRI, jednak kwestią sporną okazuje się przede wszystkim wizja Iraku, a w szczególności Syrii, po ewentualnym pokonaniu IS. Teheran jest sojusznikiem prezydenta Syrii Baszara Assada, zaś Stany Zjednoczone dążą do odsunięcia od władzy tego alawickiego przywódcy i wprowadzenia w Syrii demokracji na modłę zachodnią. Iran jest bardzo blisko związany wizją Syrii z Rosją, co dodatkowo komplikuje sytuację. Podobnie dalsze budowanie szyickiej strefy wpływów w Iraku, Syrii i całym „Żywnym Półksiężycu” niezwykle niepokoi Waszyngton i jego sojuszników w regionie, z Izraelem na czele.

Relacje amerykańsko-irańskie mają ogromny potencjał ze względu na długą historię przedrewolucyjnej współpracy, a także z uwagi na fakt, iż około milion Irańczyków mieszka obecnie na terenie Stanów Zjednoczonych. Jest w tym ostatnim fakcie ogromny potencjał biznesowy, warto jednak przy tym pamiętać, że wielu spośród irańskich imigrantów za oceanem to ludzie blisko spokrewnieni z wygnanym podczas rewolucji szachem M.R. Pahlavim lub związani z jego władzami. Współpraca z irańską diasporą w Stanach Zjednoczonych to zatem temat wysoce kontrowersyjny dla teherańskich konserwatystów.



Inni przyjaciele i wrogowie

Oprócz trudnych relacji ze Stanami Zjednoczonymi, problemy Iranu dotyczą również relacji z innymi państwami tak w regionie, jak i w przestrzeni globalnej. We wstępie wspomniano o dwóch graczach bliskowschodnich, którym z Iranem od lat nie jest po drodze – o Izraelu i Arabii Saudyjskiej. Oba te państwa były przeciwne podpisaniu przez P5+1 porozumienia nuklearnego z Iranem na obecnych zasadach. O ile sytuacja na linii Iran-Izrael w ostatnich miesiącach zasadniczo nie ulega znaczącym wahaniom (jest już tradycyjnie bardzo wroga), o tyle rywalizacja w łonie islamu z Arabią Saudyjską niezwykle przybiera na sile. Można odnieść wrażenie, iż nieco paradoksalnie to nie Izrael, a właśnie Arabia Saudyjska jest obecnie lansowana przez irańskich polityków i media na regionalnego wroga numer jeden. Zdecydowanie Iran i Arabia Saudyjska znajdują się na kursie kolizyjnym, a dystans między nimi skrócił się do minimum po egzekucji szyickiego duchownego Nimra al-Nimra⁶, ataku na saudyjskie placówki dyplomatyczne w Teheranie i Maszhadzie oraz zerwaniu stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Iran postawił również pod znakiem zapytania tegoroczny hadżdż Irańczyków do Meki, zarzucając władzom w Rijadzie, że nie potrafi zadbać o bezpieczeństwo pielgrzymów⁷. Choć wybuch otwartego konfliktu wydaje się być wciąż mało prawdopodobną ewentualnością, to bardzo niepokojące są irańsko-saudyjskie *proxy wars* w regionie, w wypadku których można mówić o sytuacji rozwojowej. Wspomniane Irak i Syria, a także Jemen, Bahrajn, Liban i Afganistan to tereny o znaczeniu globalnym, a podsycany przez irańsko-saudyjską rywalizację niepokój odczuwalny jest w każdym z państw zamieszkiwanych przez sunnitów i szyitów.

Ważnym, acz wciąż rzadko podnoszonym zagadnieniem jest rozwój relacji irańsko-rosyjskich po przyjęciu JCPOA. Iran w dobie sankcji międzynarodowych wyraźnie ciążył ku Rosji – łączy wszak te dwa państwa idea budowy świata wielobiegunowego i silna globalna opozycja względem Stanów Zjednoczonych. Oczywiście jest jednak przy tym, że kraje te

⁶ Patrz: J. Gajda, *Arabia Saudyjska kontra Iran. Konsekwencje konfliktu wewnątrz cywilizacji islamu*, „Biuletyn OPINIE” FAE nr 1/2016, 19.01.2016, <http://fae.pl/biuletynopiniefaearabiasaudyjskakontraيران.pdf> [dostęp: 27.06.2016].

⁷ *Iran 'will not send pilgrims to Saudi Arabia' for Hajj*, BBC, 12.05.2016, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-36277234> [dostęp: 30.06.2016].



mogą znaleźć się na kursie kolizyjnym w związku z planowanym zwiększeniem eksportu irańskiego gazu. Iran dla wielu państw (także europejskich, np. Polski) mógłby stać się gazową alternatywą dla mającej obecnie niemal monopolistyczną pozycję Moskwy. Dla Rosji istnieje również niebezpieczeństwo, że Iran w miarę wzrostu swej potęgi będzie starał się rozszerzać i umacniać strefę wpływów w regionach historycznie związanych z dawną Persją – w Azji Centralnej i na Kaukazie. Warto w tym miejscu dodać, że Teheran nie zamierza w najmniejszym stopniu być klientem Moskwy, ponieważ zgodnie z wytycznymi Chomeiniego zacytowanymi we wstępie, stara się budować własną wizję polityki, nie opartej tak o filar amerykański, jak i rosyjski. Rosja wydaje się rozumieć taki stan rzeczy. Póki co relacje irańsko-rosyjskie pozostają niezmiennie dobre, a Rosja po zniesieniu sankcji tylko umocniła swoją pozycję jako jednego z głównych partnerów handlowych i technologicznych Iranu. Najbardziej negatywnie na gospodarce Rosji odbija się jak do tej pory spadek cen ropy naftowej spowodowany powrotem irańskiego surowca na światowe rynki. To jednak wciąż za mało, by od kilku lat rozwijające się relacje wytraciły impet. To nie jest na rękę Zachodowi, który wszak nie użył jeszcze wszystkich instrumentów, by zachęcić Iran do porzucenia ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej z Moskwą.

Istotne dla pozycji Iranu są również niełatwe relacje z pogrążoną w kryzysie Turcją, znajdującą się niejako w innym obozie geopolitycznym. Ankara jest skonfrontowana w ostatnich miesiącach z Rosją, lecz jednocześnie pozostaje największym partnerem handlowym Iranu i głównym lądowym krajem tranzytowym między Iranem a Europą. Podobnie rzecz ma się ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, które od początku okresu sankcyjnego pełnią dla Iranu rolę transportowego *hubu* w handlu ze światem, a pozostającymi w ścisłej współpracy z Arabią Saudyjską.

Iran, mimo że rośnie w siłę, wciąż jest na bliskowschodniej arenie nieco osamotniony, a jak można przewidzieć w najbliższym czasie rywalizacja sunnicko-szyicka rzucać będzie co raz większe piętno na relacje sąsiedzkie Iranu w zdominowanym przez sunnitów regionie.



Otwarcie gospodarcze i współpraca z Europą

Jednym z największych profitów z powrotu Iranu na międzynarodowe salony miało być otwarcie gospodarcze potężnego – 80 mln osób – rynku irańskiego na inwestycje zagranicznych firm. Tę sytuację miały wykorzystać duże międzynarodowe koncerny, głównie europejskie. Tak też w pewnym sensie się dzieje, a teherańskie hotele wiosną i latem 2016 roku pełne są biznesmenów z wielu krajów europejskich, również z Polski. Najważniejszymi sektorami, które wzbudzają międzynarodowe zainteresowanie i *de facto* świadczą o irańskim potencjale, są te związane z wydobyciem ropy naftowej i gazu ziemnego. To kwestia niebagatelna również w globalnym wymiarze politycznym i strategicznym. Niemniej ogromny potencjał drzemie również w innych sektorach, o czym świadczy m.in. ogromna popularność targów branżowych w Teheranie.

Partnerstwo z UE ma dla Irańczyków wymiar oczywisty: Europa i Zachód to wciąż prestiż i ogromny potencjał inwestycyjny, który może nadać irańskiej gospodarce absolutnie nową jakość. Tamtejszych przedsiębiorców kusi również perspektywa utrudnionych już w zasadzie od 1979 roku wyjazdów do Europy. Nie wszystko po zniesieniu sankcji jest jednak tak proste, jakby mogło się wydawać. Mimo, że Iran co miesiąc odwiedzany jest przez tysiące biznesmenów, to ogromnie trudno jest im dopracować ze stroną irańską kluczowe szczegóły dotyczące np. transferów należności oraz ubezpieczeń transportu.

Co uznać można już za pewną tradycję, w Iranie świetnie stoją akcje biznesu niemieckiego, który współpracuje z irańskimi firmami niemal w każdej branży. Duże znaczenie w tych relacjach odgrywa diaspora irańska w Niemczech, która przez lata sankcji wypracowała już metody radzenia sobie w wyżej wymienionymi niedogodnościami. Tradycyjnie w Iranie nieźle radzą sobie też Francuzi, Szwajcarzy i Austriacy. Inwestycje i produkty z Europy wschodniej postrzegane są jako bardzo perspektywiczne, lecz zdecydowanie wciąż jeszcze są mniej obecne ze względu na post-sankcyjne obostrzenia finansowe, które blokują im swobodne wejście na irański rynek.

Irańskie media podkreślają, że implementacja JCPOA nie przywróciła dotychczas następujących udogodnień, które uniemożliwione zostały onegdaj przez sankcje:



- nie wszystkie zachodnie banki wymieniły się ponownie kluczami SWIFT z bankami irańskimi, a 30 irańskich banków w ogóle nie zostało włączonych do systemu SWIFT,
- firmy wciąż nie mogą handlować z Iranem korzystając z akredytywy (Lc), co potęguje ryzyko finansowe i *de facto* uniemożliwia swobodny przepływ towarów.

Irańskie banki otwarcie skarżą się, że zniesienie sankcji nie przywróciło wszystkich utraconych norm w relacjach finansowych z bankami europejskimi, a media podkreślają, że tylko dwa państwa - Chiny i Rosja – zdecydowały się na pełne zniesienie sankcji wobec Iranu. Za zniechęcanie władz europejskich banków do współpracy z Iranem, irańskie władze obarczają działania polityków amerykańskich. Na wroga numer jeden zbliżenia Iranu z Europą wyrastają zatem Stany Zjednoczone, które mają być źródłem negatywnej propagandy i iranofobii⁸.

Sytuacja wewnętrzna

Nie da się zaprzeczyć, że w porównaniu z minionymi latami na teherańskiej ulicy wyczuwa się rzeczywistą odwilż. Dotyczy to zarówno warstwy obyczajowej, jak i mentalnej Irańczyków. Co prawda wiosną media donosiły o interwencjach konserwatywnych służb obyczajowych oraz donosicielstwie konserwatywnych obywateli na kobiety niestosujące się do nakazu noszenia *hidżabu*, lecz postawa samego prezydenta H. Rouhaniego, który obwieścił, że państwo nie powinno ingerować w sprawy obywateli⁹, jasno dowodzi, jak mocny staje się w Iranie obóz postępowy. Przełożyło się to na wynik niedawnych wyborów, gdzie reformatorzy znokautowali konserwatystów, a w parlamencie zasiadzie więcej kobiet niż duchownych. Taka sytuacja znajduje aprobatę większości Irańczyków, którzy z nadzieją patrzą w przyszłość, bez przejawiania rewolucyjnego entuzjazmu, jak było to wcześniej. Konserwatyści wciąż jednak kontrolują dużą część aparatu władzy i ze względu na złożoność irańskiego systemu politycznego nie można liczyć na rychłą zmianę w tej materii.

⁸ *Iran nuclear deal: A deal proved elusive*, Press TV, 26.06.2016, <http://presstv.ir/Detail/2016/06/26/472302/Iran-JCPOA-elusive> [dostęp: 27.06.2016].

⁹ *Rouhani clashes with Iranian police over undercover hijab agents*, Reuters, 20.04.2016, <http://www.reuters.com/article/us-iran-rights-rouhani-idUSKCN0XH0WH> [dostęp: 30.06.2016].



Iran w rok po zawarciu porozumienia z grupą P5+1

Biuletyn OPINIE FAE nr 13/2016

Jakub Gajda

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax:+48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 13/2016

**Iran w rok po zawarciu
porozumienia z grupą P5+1**

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.
Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.